VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Zdrowia**
(nr 41)
z dnia 23 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 41)

23 września 2016 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Bartosza Arłukowicza (PO)**, przewodniczącego Komisji Zdrowia, i **Beaty Małeckiej-Libery (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, na posiedzeniu zwołanym w trybie art. 152 ust. 2, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Informacja Rządu na temat sytuacji związanej z protestem środowisk medycznych zaplanowanych na 24 września 2016 roku".

W posiedzeniu udział wzięli: **Konstanty Radziwiłł** minister zdrowia i **Piotr Warczyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia ze współpracownikami, **Andrzej Jacyna** p.o. prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, **Paweł Mościcki** inspektor w Biurze Rzecznika Praw Pacjenta, **Jadwiga Zdrojewska** główny specjalista w Departamencie Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Michał Byliniak** wiceprezes Naczelnej Rady Aptekarskiej, **Tomasz Dybek** przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii, **Paweł Hynas**, **Piotr Hynas** i **Mateusz Latek** członkowie Zarządu Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, **Stanisław Maćkowiak** prezes Federacji Pacjentów Polskich, **Andrzej Mądrala** wiceprzewodniczący Pracodawców RP, **Maciej Piróg** doradca Konfederacji Lewiatan, **Mirosław Soja** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Techników Medycznych Elektroradiologii ze współpracownikiem, **Joanna Walewander** sekretarz Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, **Wioletta Witkowska** prawnik w Zespole Radców Prawnych Naczelnej Izby Lekarskiej, **Ernest Wiśniewski** członek Zarządu Stowarzyszenia Fizjoterapia Polska oraz **Mateusz Moksik** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Longina Grzegrzułka**, **Małgorzata Siedlecka-Nowak** oraz **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk**- z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Zdrowia. Stwierdzam kworum. Posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Ten przepis regulaminu stanowi, że na pisemny wniosek 1/3 posłów, członków Komisji, przewodniczący Komisji jest zobowiązany zwołać posiedzenie Komisji w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosku. Zgodnie z wnioskiem grupy posłów, porządek dzisiejszego posiedzenia jest następujący: „Informacja Rządu na temat sytuacji związanej z protestem środowisk medycznych zaplanowanych na 24 września 2016 roku".

Czy ktoś z państwa wnosi uwagi? Nie widzę zgłoszeń. Przystępujemy do… Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie przewodniczący, mam pytanie, bo docierają do nas informacje, że za godzinę ma rozpocząć się spotkanie przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia ze związkami zawodowymi i przedstawicielami zawodów medycznych w sprawie zmian systemowych. Chciałabym więc zapytać, czy tym posiedzeniem nie utrudniamy tych negocjacji, które Ministerstwo Zdrowia rozpoczęło, bo wszyscy powinniśmy kibicować dobrej zmianie, a obawiam się, czy obecność na posiedzeniu Komisji przedstawicieli Ministerstwa z panem ministrem Konstantym Radziwiłłem nie spowoduje tego, że ci, którzy mają rozmawiać o ważnych dla siebie sprawach, nie będą mieli z kim rozmawiać.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, posiedzenie Komisji, zgodnie z regulaminem, zostało zwołane na trzy dni do przodu. Terminy spotkań w Ministerstwie nie należą do moich kompetencji. Rozpoczynamy posiedzenie.

Zaczynamy od uzasadnienia wnioskodawców. Jednym z wnioskodawców byłem ja. Chciałbym zapytać pana ministra o to, w jaki sposób przebiegały dotychczasowe rozmowy z różnymi środowiskami medycznymi, które zapowiedziały protest na dzień jutrzejszy – na sobotę. Chciałbym dowiedzieć się, jaki jest etap realizacji oczekiwań tych różnych środowisk.

Chciałbym też pana ministra poinformować o tym, że my, jako członkowie Platformy Obywatelskiej, spotkaliśmy się z większością przedstawicieli środowisk medycznych, które w sobotę będą protestować na ulicach Warszawy. Były to spotkania bardzo merytoryczne, niemedialne, nie w politycznym aspekcie tej sprawy tylko w celu zasięgnięcia informacji o tym, jakie oczekiwania zgłaszają te różne środowiska medycznych grup zawodowych.

W związku z tym, żeby już nie przedłużać, pani poseł, proponuję oddać głos panu ministrowi. W ten sposób być może wyrobimy się w godzinę i pan minister zdąży na spotkanie. Widzę, że jest tu także kierownictwo w formule zastępców pana ministra, myślę więc, że pan minister sobie poradzi. Ja musiałem sobie radzić wielokrotnie z państwa wnioskami w tego typu sytuacjach, niezależnie do tego, czy był to taki czy inny dzień. Oddaję więc panu ministrowi głos.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dzień dobry. Dziękuję bardzo za możliwość wystąpienia na tym posiedzeniu Komisji, ale dziękuję również za głos pani przewodniczącej, bo nie jest tajemnicą, że zaprosiłem do Centrum „Dialogu” przedstawicieli związków zawodowych i za mniej więcej pół godziny będę musiał tam się udać. I, panie przewodniczący, proszę wybaczyć, ale wiceminister, który jest ze mną, pan Warczyński, w zakresie swoich kompetencji ma Departament Dialogu Społecznego, więc też będzie musiał ze mną pojechać. Zatem, bardzo przepraszam, ale w tym kontekście prosiłbym też o zrozumienie.

Szanowni państwo, takie posiedzenia Komisji Zdrowia, jak to dzisiejsze, mogłyby się odbywać cyklicznie prawdopodobnie od 25 lat, a być może dłużej, bo problemy pracowników sektora służby zdrowia mają swoją bardzo długą historię. I jest to zdecydowanie historia trzeciej Rzeczypospolitej. To są naprawdę liczne zaniedbania, które narastają od bardzo wielu lat. Nie są to problemy ostatnich dziesięciu miesięcy. A jeśli próbujemy je rozwiązać w tej chwili, to z całą pewnością nie jest to lista problemów, które pojawiły się ostatnio i z którymi wcześniej nie mieliśmy do czynienia.

Zresztą, dziękuję również za słowa pana przewodniczącego, wspominające, że takie sytuacje konieczności spotkania się ze środowiskami reprezentującymi pracowników zdarzały się i wcześniej. Naprawdę, trzeba powiedzieć, że właściwie od pierwszego dnia, kiedy rozpocząłem swoją misję w Ministerstwie, problemy pracownicze absorbują energię Ministerstwa Zdrowia w sposób ciągły.

Obecny rząd jest pierwszym w historii wolnej Polski, który jest rzeczywiście zdecydowany na to, żeby sytuację naprawić. Oczywiście, ta reforma systemowa, nad którą pracujemy, a nie doraźne działania – jak często bywało poprzednio – zmierzają do naprawy tego, co zostało popsute, zdekomponowane właśnie w ostatnim czasie, a szczególnie w ciągu ostatnich ośmiu lat, kiedy było…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo przepraszam, panie ministrze, sam pan zgłosił problem, że ma pan pół godziny. Proponowałbym więc, żeby pan skupił się na proteście środowisk medycznych, a nie na ostatnich ośmiu latach. Proszę przejść do konkretów.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, sprawa polega na tym, że nie ma żadnej wątpliwości, iż duża część tych wieloletnich czy wielodziesięcioletnich problemów, jakie narastały od dawna, przyspieszyło to znacznie, szczególnie w ciągu ostatnich ośmiu lat, i doprowadziło do sytu-

acji, jaką mamy w tej chwili, a to przez to, że był bardzo wyraźny kierunek na komercjalizację i prywatyzację bardzo wielu zakładów, rozwiązania o charakterze rynkowym, gdzie bardzo istotną rolę odgrywają pieniądze. Można powiedzieć, że wystarczy popatrzeć na świat i na statystykę, żeby zobaczyć, iż na całym świecie warunki pracy i wynagrodzenia w podmiotach, które są niepubliczne – wbrew pozorom i wbrew temu, co bardzo często tak na pierwszy rzut oka się wydaje – gorsze są właśnie w podmiotach, które mają charakter komercyjny, prywatny. To właśnie jednostki publiczne na całym świecie zapewniają pracownikom bardziej godne i lepsze warunki pod względem płacowym, nie mówiąc już o wszystkich aspektach dotyczących pacjentów. Jednak, ponieważ dzisiaj skupiamy się na problemach pracowniczych, to przytaczam twarde dane – to są twarde dane – z różnych statystyk międzynarodowych. I dlatego uważam, że trudna sytuacja pracownicza, z jaką mamy do czynienia w tej chwili właściwie we wszystkich zawodach medycznych, jest nieuchronnie skutkiem tego, co działo się przez ostatnich 8 lat w polskiej służbie zdrowia, czyli ukierunkowania na komercjalizację i prywatyzację.

Dzisiaj te tendencje staramy się odwrócić. Już na początku naszych rządów – po pół roku rządzenia – przygotowaliśmy ustawy i zatrzymaliśmy komercjalizację i prywatyzację. I dziękuję przy okazji wszystkim państwu posłom, którzy głosowali za tym rozwiązaniem, ponieważ ofiarami tej tendencji komercjalizacji i prywatyzacji byli oczywiście pacjenci, ale także pracownicy. Nie mam odnośnie do tego żadnej wątpliwości.

Chaos w zakresie zatrudnienia, podwykonawców, wielopiętrowych sposobów zatrudnienia – w dużej mierze, w wielu zawodach zatrudnienia nie na umowy o pracę, tylko w inny sposób – spowodował mnóstwo problemów po stronie pacjentów, ale także pracowników. To na pracownikach prezesi szpitalnych spółek robili pierwsze oszczędności. My w tej chwili to powstrzymujemy, otwierając drogę powrotną do tworzenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, struktury, która w Polsce jest sprawdzona. Mimo różnych ułomności, z jakimi mamy do czynienia w tym zakresie, jest to struktura, która zapewnia bezpieczeństwo także pracownikom. Szpital musi mieć misję leczenia, a nie zarabiania pieniędzy. To jest najważniejsza rzecz. Szpital jest od tego, żeby leczyć ludzi, oczywiście z poszanowaniem godności tych, którzy tam pracują, a nie od tego, żeby uzyskiwać dodatni wynik finansowy. To jest kierunek, jaki obieramy w reformie systemowej.

Teraz, oczywiście, jest czas na kolejne kroki. Mogę państwu już dzisiaj powiedzieć, że w najbliższy poniedziałek trafia do konsultacji publicznych ustawa wprowadzająca sieć szpitali. To niezwykle ważny element w porządkowaniu spraw, które także mają charakter pracowniczy. To ustawa, która ma znaczenie fundamentalne dla konstrukcji nowego systemu i z całą pewnością trudna. Wobec tego, zrobimy wszystko, żeby ten projekt był dobrze skonsultowany ze stroną społeczną.

Już teraz, dzisiaj, zapraszam związki zawodowe do udziału w tych konsultacjach. Przypominam, że przesyłamy propozycje, które mogą być zmienione. I zapraszamy wszystkich, którzy mogą wziąć udział w tym dialogu, do tego, żeby powiedzieć wszystko. Bardzo oczekiwane są także głosy krytyczne w stosunku do propozycji, jaką składamy. Kolejne ustawy będą pokazywane w najbliższych dniach.

I wreszcie, na koniec, sprawa, która bezpośrednio wiąże się z tematem dzisiejszego spotkania. Kwestia dialogu. Pan przewodniczący mówi, że państwo spotkali się ze związkami zawodowymi w ostatnim czasie. Proszę państwa, liczba spotkań ze środowiskami pracowniczymi, jakie odbyły się w Ministerstwie Zdrowia w czasie ostatnich dziesięciu miesięcy, nie jest możliwa do podania, dlatego, że w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy nie było dnia – jak można powiedzieć – kiedy nie było spotkań, czy to bezpośrednio ze mną, czy z panem ministrem Warczyńskim, który jest odpowiedzialny za Departament Dialogu, czy na roboczo w samym Departamencie Dialogu albo w licznych, często wyśmiewanych zespołach, które pracują nad różnymi rozwiązaniami w służbie zdrowia. W skład tych zespołów wchodzą zaproszeni do współpracy przedstawiciele pracodawców, pracowników i wszystkich innych zainteresowanych środowisk. Można powiedzieć, że dialog jest głównym akcentem naszej pracy.

Również w ostatnich dniach doszło do spotkania z jednym ze związków zawodowych – związkiem zawodowym Solidarność. Już na tym spotkaniu nastąpiły pewne ustalenia

odnośnie do tego, jak będą wyglądać najbliższe dni, jakich poprawek będziemy dokonywać i co będziemy prezentować, do dyskusji nad jakimi rozwiązaniami będziemy zapraszać. Konkretne rozwiązania, jeżeli chodzi o pracowników, będziemy proponować już w najbliższym czasie, zwracam bowiem uwagę na to, że jednym z akcentów działania Ministerstwa Zdrowia przez ostatnie 10 miesięcy, jest to, że nie tylko odbywa się tam ciągły dialog, również ze środowiskami pracowniczymi, ale ma on charakter ustrukturalizowany.

Otóż, po wielu latach przerwy, mamy dialog, który jest prowadzony pod rządami ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. Funkcjonuje Trójstronny Zespół branżowy Rady Dialogu Społecznego, w którym regularnie spotykamy się z pracodawcami i pracownikami reprezentowanymi przez trzy duże centralne związkowe. Na te spotkania zapraszane są także osoby spoza tych central związkowych, które są tym zainteresowane. Ten dialog doprowadził do tego, że już wiele miesięcy temu umówiliśmy się, iż pierwszym krokiem w porządkowaniu sprawy wynagrodzeń będzie ustawa o minimalnych wynagrodzeniach w podmiotach leczniczych.

Dokonaliśmy, w tym zakresie, dużego przeglądu – dokonaliśmy razem, choć oczywiście siłami Ministerstwa – jak te sprawy są rozwiązywane w innych krajach. Po tej analizie podjęliśmy wspólną decyzję o tym, że będzie to droga ustawowa. W czerwcu zaprezentowaliśmy pierwszy roboczy projekt ustawy o minimalnych wynagrodzeniach zasadniczych. Na posiedzeniu Zespołu Trójstronnego uzyskaliśmy zielone światło do dalszej pracy nad tym. Efektem tego jest projekt, który kilka dni temu został zaprezentowany i jest już w konsultacjach publicznych. Po pierwszych rozmowach ze związkami zawodowymi – ze związkiem zawodowym Solidarność – ustaliliśmy, że dokonamy w nim jeszcze kilku autopoprawek i w trybie nadzwyczajnym, w najbliższym czasie – do końca przyszłego tygodnia – będzie zwołane kolejne posiedzenie branżowego Zespołu Trójstronnego, na którym zostanie zaprezentowana nowa wersja tego projektu, taka, żeby wychodzić jak najbardziej naprzeciw wszystkim tym, którzy z jednej strony mówią, żeby szybko pracować nad tym projektem, bo taki jest wspólny wniosek wszystkich, bardzo wielu, związków zawodowych, a także, żeby wyjść naprzeciw wszystkim tym, którzy widzą w nim różne niedoskonałości. Oczywiście, nadal jesteśmy w okresie konsultacji publicznych i poza tymi spotkaniami, które będą się odbywać, oczekujemy na wszelkie uwagi i sugestie odnośnie do tego, jak ten projekt powinien wyglądać.

Zatem, dopowiadając na pytanie, jak wygląda dialog społeczny, można powiedzieć, że dialog jest w pełni kontynuowany. Jednym z elementów tego jest zaproszenie, jakie wystosowałem do środowisk, które zamierzają jutro protestować na ulicach Warszawy. Jest zaproszenie na godzinę 12.30 do Centrum „Dialogu". Tam za chwilę pojedziemy. Z tego, co wiem, pojawią się tam nie wszyscy z tych, którzy jutro wybierają się na manifestację, ale jesteśmy otwarci na rozmowę ze wszystkimi, którzy przyjdą. Natomiast, na pewno, jeżeli będzie taka wola – już dzisiaj mogę to powiedzieć – na przyszły tydzień będziemy zapraszać wszystkie związki zawodowe uczestniczące w proteście, aby rozmawiać o wszystkich problemach, jakie czekają na rozwiązanie, bo jestem głęboko przekonany, że płace to nie wszystko.

Jeżeli mogę, panie przewodniczący, chciałbym prosić pana ministra Warczyńskiego o uzupełnienie informacji o konkrety, jak wyglądają oczekiwania płacowe i ich konsekwencje z jednej strony, a z drugiej strony, co proponujemy w tej ustawie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

To, żeby dobrze zorganizować pracę, spróbuję doprecyzować i pomóc panu ministrowi Warczyńskiemu. Lekarze rezydenci wnoszą o wzrost wynagrodzenia do 150%, potem do 175%, a następnie do 200% przeciętnego wynagrodzenia. Proszę precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, czy taka decyzja Ministerstwa zapadnie, czy nie.

Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych i środowisko pielęgniarskie wnoszą o wzrost wynagrodzeń o dwie średnie krajowe. Diagności laboratoryjni wnoszą o zwiększenie finansowania procedur diagnostycznych i zwiększenie nakładów na służbę zdrowia. Mówią o 6 procentach PKB, które pan minister obiecał. Fizjoterapeuci proszą o zwiększenie finansowania zabiegów fizjoterapeutycznych. Bardzo proszę panie i panów posłów

o ciszę. Za chwilę oddam paniom i panom posłom głos. Ratownicy medyczni proszą o upaństwowienie systemu, odejście od umów zleceń i etatyzację. Bardzo proszę, panie ministrze Warczyński, odnośnie do tych kilku punktów powiedzieć – tak, nie, i będziemy po sprawie. Następnie posłowie zadadzą pytania.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Dziękuję bardzo, jednak, jeśli pan przewodniczący pozwoli, przekażę państwu kilka dodatkowych informacji, oprócz tych, które pan przekazał, dlatego, że… Oczywiście, mamy tutaj wymienione, ile średnich krajowych życzą sobie poszczególne zawody. Biorąc pod uwagę, że średnia krajowa w tej chwili wynosi 3900 zł brutto, trzy średnie krajowe dla lekarza i lekarza dentysty ze specjalizacją, to jest suma 11.700 zł. Czyli, tyle wynosiłoby minimalne wynagrodzenie lekarza. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę średnie wynagrodzenie brutto łącznie z dyżurami i wszystkimi pochodnymi, to takie średnie wynagrodzenie minimalne w Polsce dla lekarza specjalisty będzie wynosić 20.857 zł.

Jeżeli chodzi o pielęgniarkę z tytułem magistra, to jest wynagrodzenie 7800 zł… To są oczekiwania. A łączne takie wynagrodzenie minimalne dla pielęgniarki z tytułem magistra, to 12 tys. zł. Podobnie jest oczywiście…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Przepraszam, bo nie zrozumiałem, panie ministrze – 7800 zł czy 12 tys.

Podsekretarz stanu w MZ Piotr Warczyński:

Wynagrodzenie zasadnicze 7800 zł, z pochodnymi i wszystkim 12 tys.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Kiedy będą tyle zarabiać?

Podsekretarz stanu w MZ Piotr Warczyński:

Panie ministrze, mam nadzieję, że kiedyś, tak… Kolejne oczekiwanie dotyczy dojścia do 6,8% PKB…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie i panowie posłowie, bardzo proszę. Ja prowadzę obrady. I dopóki ja będę prowadzić, dopóty będzie tu porządek. Teraz mówi minister Warczyński.

Podsekretarz stanu w MZ Piotr Warczyński:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Tak więc, 6,8% PKB, i to już. Czyli, zwiększenie nakładów na służbę zdrowia natychmiast do 6,8% PKB. Licząc w tej chwili plan na przyszły rok – bo teoretycznie mogłoby to nastąpić dopiero w przyszłym roku – to, sumując 11,5 mld zł w planie na przyszły rok oraz prawie 76 w planie budżetu oraz 76 w planie NFZ, mamy prawie 84 mld zł zaplanowane na przyszły rok. Gdybyśmy chcieli zwiększyć nakłady do 6,8% PKB, te nakłady musiałyby wynosić 133 mld zł, a więc wzrosnąć skokowo o 50 mld zł.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Proszę nie być zdziwionym, panie ministrze. To pan minister Radziwiłł mówił o 6% PKB, a nie my. Dlatego dopytuję. Rozumiem, że to koniec wypowiedzi.

Bardzo proszę, panie i panowie posłowie. Pani poseł Radziszewska, bardzo proszę… Pan poseł Kamysz z wnioskiem. Bardzo proszę, panie pośle. Tylko proszę pamiętać o dyscyplinie czasowej, bo mimo, iż jesteśmy w dwóch różnych obozach politycznych, to ja rozumiem, w jakiej sytuacji znajduje się pan minister Radziwiłł i jak mało ma czasu do przyszłego tygodnia, żeby te problemy rozwiązać. Bardzo proszę, panie ministrze…

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Tak, zgodnie z ostatnim komunikatem…

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Pani poseł, jeśli mogę przerwać, bo ja chciałbym zwrócić się do pana przewodniczącego z wnioskiem formalnym, króciutkim, bo doprecyzowującym tylko formułę. Czy byłaby możliwość zadawania pytań przez posłów i od razu udzielania odpowiedzi przez pana ministra, żebyśmy w ten sposób…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Jak najbardziej, panie ministrze…

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

…żebyśmy w ten sposób prowadzili tę debatę, bo później część pytań umyka, a dzisiaj odpowiedź na każde pytanie jest bardzo cenna.

I drugi wniosek, jaki chciałbym złożyć, żeby pan przewodniczący zapraszał ministra finansów na tak ważne posiedzenia Komisji, ponieważ rozumiemy ograniczenia pana ministra zdrowia, a minister finansów mógłby pokazać źródła finansowania. Przecież nie ma rzeczy niemożliwych. To jest to słynne hasło „zawsze damy radę". Wykonajmy to w końcu.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Oba wnioski przyjmuję, panie ministrze. Ministerstwo Finansów było zapraszane na posiedzenie Komisji Zdrowia, ale, niestety, nikt nie miał czasu do nas wpaść. Pani poseł Radziszewska.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście, pan minister jest w trudnej sytuacji, bo ostatnie spotkanie z panią premier skończyło się konkluzją, że za 3 tygodnie pan minister musi przedstawić projekty trzech ustaw – o ratownictwie medycznym, o sieci szpitali i o POZ. W zawiązku z tym, będzie to bardzo ciekawe, zwłaszcza w kontekście tego, co wybrzmiało po ostatnim proteście w Ministerstwie Zdrowia, a potem w sali konferencyjnej „Dialogu". Pani premier ogłosiła wówczas, że pan minister odnotował wnikliwie postulaty związkowców – bardzo ciekawe, „wnikliwe odnotowanie postulatów związkowców" – że najważniejsze jest to, aby toczył się dialog i że spotkanie było dobre. Świetny klucz do tego, żeby powiedzieć „nic nie udało się osiągnąć". To były słowa pani premier. A z kolei, jeśli chodzi o słowa związkowców, którzy okupowali Ministerstwo Zdrowia, czyli Solidarności, to dzisiaj na sali posiedzenia Komisji Zdrowia ich nie widzę…

Wszystkie te zespoły, o których pan minister mówił, wypracowały jakieś rekomendacje, a okazuje się, że nikt ich nie zna. Jest więc prośba, panie ministrze. Po pierwsze, na piśmie, wnioski z prac tych zespołów, które działają w ramach służby publicznej, rekomendacje wszystkich tych zespołów, o których pan mówi, do informacji Komisji Zdrowia. Odnośnie do tych konkluzji wynikających z prac tych zespołów i ich wniosków, chcemy później porównać to, co pana zespoły wypracowały, z tym, co pan wprowadzi w życie, w tych ustawach, o których mówiła pani premier.

Po drugie, bardzo proszę, żeby w końcu Ministerstwo po dwóch i pół miesiącach odpowiedziało mi na pytanie zadane na początku lipca tego roku na temat komisji przejrzystości, Komisji Ekonomicznej i spraw związanych z panem ministrem Łandą i z ustawami refundacyjnymi, które pan minister Łanda… Do dzisiaj do Komisji nie wpłynął dokument, o który prosiłam. Bardzo proszę, by pan „przycisnął" swoich urzędników, którzy – jak widać – nie pracują.

Natomiast, jak oceniono to, co pan robił. Pan się chwali, że dialog trwa, że prowadzi pan ze związkowcami konstruktywny dialog. Ocena Solidarności, tej, która was wspiera i która liczyła na to, że uwzględnicie ich postulaty. Kilka cytatów. „Minister po raz kolejny zlekceważył środowisko. Dialog okazał się fikcją. Minister nie wywiązuje się z obietnic. Styl jego pracy pozostawia wiele do życzenia. Arogancja ministra i zerowa propozycja podwyżek wzburzyła nas. Minister działa w próżni robiąc dobrą minę do złej gry. To jest rodzaj votum nieufności dla ministra zdrowia".

Wynika z tego jedna konkluzja, panie ministrze. Prowadzi pan pozorowany dialog. Prowadzi pan pozorowane prace. Nic z tego nie wynika. W związku z tym, ponieważ nie wierzę w to, że dzisiaj udzieli nam pan informacji, bo to, co cały czas pan opowiada, to sfera fikcji… My do dzisiaj nie wiemy, jaki system ochrony zdrowia pan zaproponuje. Niedługo minie rok pana urzędowania. Podejrzewam, że zanim „stuknie" panu rocznica, nie będzie pana na stanowisku, dlatego, że samo środowisko, które jest zapleczem PiS-u, już panu wydało swoiste wotum nieufności. Jednak, dopóki pan jest, proszę również o odpowiedź na piśmie, jak pan widzi system ochrony zdrowia w Polsce. Jak ma wyglą-

dać ta konstrukcja, bo szczątkowe ustawy, że samorządy mają finansować świadczenia medyczne itp., to nie są żadne rozwiązania systemowe.

Cały czas czarujecie pracowników ochrony zdrowia, że będzie lepiej, że będą zarabiać krocie w roku 2133, kiedy was już dawno nie będzie i wszyscy zapomną, co to było i kim był pan minister Konstanty Radziwiłł. Bardzo proszę o dokładne wyjaśnienie programowe pana systemowych zmian w ochronie zdrowia, nie licząc dzisiaj na pana odpowiedź. Teraz jednak proszę o odpowiedź, jak naprawdę zamierza pan prowadzić dialog ze środowiskiem, bo takiego protestu, jaki będzie w tę sobotę, przez ostatnie 8 lat nie było. Już nie wystarczy czarować opinii publicznej, że Platforma Obywatelska przez 8 lat nie zrobiła tego, co wy teraz robicie. Od roku wy rządzicie. Wzięliście pełną odpowiedzialność – Sejm, Senat, rząd prezydent – i oczekujemy od was konkretnych informacji. Przez 8 lat nie udało się nam dowiedzieć, co to znaczy budżetowy system finansowania ochrony zdrowia i skąd weźmiecie na to pieniądze, a teraz pan będzie opowiadać, że pan, minister zdrowia, wszystkim nieba by przychylił, tylko pana rząd nie daje panu pieniędzy. Trzeba było nie obiecywać. A skoro się obiecało, to pana rząd ma panu dać pieniądze. Proszę o odpowiedź teraz, i na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pan minister Radziwiłł, bardzo proszę.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Pani marszałek, dziękuję za te miłe słowa, jakie od pani słyszę. Prawdę mówiąc, niedużo usłyszałem w tym pytania, ale chciałbym zapewnić, że zgodnie z ustaleniem, jakie zostało podjęte kilka dni temu właśnie podczas tych rozmów, o których pani mówiła – jeszcze raz powtarzam – w najbliższy poniedziałek pokażemy projekt ustawy o sieci szpitali – on tak się nie nazywa, ale de facto wprowadza funkcjonalną sieć szpitali – a w najbliższych dniach również projekt założeń do projektu ustawy o podstawowej opiece zdrowotnej… A, już dzisiaj wyszedł do konsultacji publicznych, przepraszam. W najbliższych dniach będzie opublikowana także ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Krótko mówiąc, wywiązujemy się z tego, bo robimy te rzeczy nie tylko szybko, ale przede wszystkim dobrze. I to wymaga czasu. Zresztą, dzisiaj pani premier mówiła, że na to potrzeba trochę czasu.

Poza tym, chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. Państwo tutaj mówią o wzroście nakładów, że to wszystko jest bez pokrycia. Tak nie jest. Pani premier dzisiaj rano również powiedziała, że będzie 6% produktu krajowego brutto. I proszę mi pokazać jedną formację polityczną w ostatnich czasach i rządach, która by w ogóle planowała coś takiego, jak zagwarantowanie na określonym poziomie wydatków na służbę zdrowia. Ostatni taki przykład, jaki pamiętam, to była obietnica pana premiera Donalda Tuska w 2008 r., w czasie „białego szczytu", kiedy mówił, że w następnym roku będzie dodatkowy 1% PKB. Dzisiaj mamy 2016 r. i jakoś tego nie widać. To jest jedyna rzecz, jaką pamiętam, jeśli chodzi o obietnice. Projekt ustawy, który będzie gwarantować systematyczny wzrost mniej więcej w tempie 0,2% co roku, jest przygotowywany i w niedługim czasie państwo go zobaczą. Będzie więcej nakładów na ochronę zdrowia, bo wszyscy tu obecni wiemy dobrze, że to jest nasza powinność w stosunku do obywateli, którzy chcą większych nakładów. I tak będzie. To nie są słowa bez pokrycia.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Już oddaję głos pani poseł Kopcińskiej. Chciałbym tylko doprecyzować. Panie ministrze, mówił pan o 2008 r. Czy mówił pan o tym okresie, kiedy pan jako szef lub sekretarz Naczelnej Rady Lekarskiej mówił, że rezydentom trzeba zwiększyć wynagrodzenie dwukrotnie, a specjalistom trzykrotnie? Czy mówił pan o tym w tym czasie?

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, ja mówię o „białym szczycie", kiedy było spotkanie przedstawicieli rządu. Wówczas to nie pan był ministrem zdrowia…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

A pan wtedy protestował…

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Premierem był pan Donald Tusk, i to on publicznie oświadczył, że będzie wzrost nakładów na ochronę zdrowia względem PKB. Nie zostało to zrealizowane ani przez rząd premiera Tuska, ani przez rząd pani premier Ewy Kopacz. Nie zostało to zrealizowane ani nie było przygotowywane w tym zakresie przez ministrów zdrowia, którzy w tym czasie byli ministrami, czyli, najpierw panią minister Ewę Kopacz, potem pana ministra Arłukowicza, a następnie ministra Zembalę. Nawet żadnego projektu w tym zakresie nikt nie zobaczył. Padły tylko puste słowa w stosunku do ludzi, po to, żeby ich na chwilę uspokoić.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Chciałbym tylko sprostować pana wypowiedź, bo być może pan tego nie wie, ale od 2008 r. do 2015 r., kiedy oddawaliśmy władzę, finansowanie służby zdrowia zwiększyło się o około 35 mld zł. Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący… Czy mogę?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A propos rezydentów, wczoraj pytałam, dzisiaj to powtórzę. Wiele osób pyta, czy likwidacja stażu podyplomowego nie wiązała się z tym, że ówczesna ekipa nie chciała dawać podwyżek lekarzom rezydentom. Chcę więc wpisać się w trend, jaki dzisiaj już jedna z pań posłanek zaprezentowała, a mianowicie cytaty. Posłużę się cytatem z 7 kwietnia 2015 r. NSZZ Solidarność: „Ewa Kopacz jako minister zdrowia zrujnowała system opieki zdrowotnej”. Organizatorem protestu przed kancelarią premiera był Krajowy Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność. „W Światowym Dniu Zdrowia chcemy przypomnieć się rządzącym i pokazać, że mamy wiele problemów. Rząd przez osiem lat nie zrealizował szeregu obietnic. Dziś chcemy powiedzieć: sprawdzam. Chcemy dziś powiedzieć: dość oszukiwania ludzi, dość oszukiwania pacjentów”. Tak powiedziała przewodnicząca Maria Ochman ze strony Solidarności 7 kwietnia 2015 r.

Panie ministrze, czy byłby pan uprzejmy dostarczyć nam informacji – mówimy dzisiaj dużo o dialogu – jak często odbywały się spotkania właśnie wtedy, kiedy długi okres ośmiu lat pozwolił na to, żeby – przynajmniej teoretycznie – podjąć stosowne rozwiązania i że nie doszłoby do tej sytuacji, gdyby podwyżki były systematycznie realizowane. Czy prawdą jest, że przez 3 lata nie było spotkania z zespołem dialogu, żeby właśnie ten dialog z pracownikami ochrony zdrowia wypracować? Czy rzucone w ostatnim czasie rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego podwyżki dla pielęgniarek, tak zwane zembalówki, nie podzieliły środowiska medycznego? Czy zabezpieczono na te podwyżki pieniądze? Bardzo proszę o te odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, jak rozumiem, zbiera dokumentację do książki historycznej. Czy tak? Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Proszę nie komentować…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Upewniam się tylko. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję bardzo. Dziękuję za to pytanie, pani przewodnicząca, bo ono precyzuje to, o czym wspomniałem. Dialogu społecznego przed 16 listopada w Ministerstwie Zdrowia przez 3 lata nie było w ogóle. Przez lata 2013, 2014 i 2015 nie doszło do ani jednego spotkania ze stroną pracowniczą. W tym czasie – przypomnę – ministrem zdrowia był pan Arłukowicz…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Proszę nie kłamać, panie ministrze!

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Nie było. A od tego czasu…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Proszę nie kłamać, panie ministrze, bo udowodnię panu, ile spotkań odbyło się w tych latach. Niech pan mówi o tym, co się dzisiaj dzieje w systemie, a nie o tym, co było w roku 2012. Po to pana wezwaliśmy…

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, od szesnastego…

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie przewodniczący, ja bym jednak bardzo prosił, żeby pan nie używał tego rodzaju słów. Naprawdę można być cierpliwym. Ja też jestem cierpliwy, dużo bardziej niż państwo w poprzednich dwóch kadencjach… Proszę nie używać tego typu sformułowań wobec konstytucyjnego ministra. Bardzo pana o to proszę.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Ale niech pan minister nie kłamie…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Jakich sformułowań?

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Proszę nie mówić takich rzeczy. Proszę dać panu ministrowi odpowiedzieć na pytania i proszę nie zachowywać się w sposób arogancki.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie przewodniczący, jakich rzeczy. Niech pan doprecyzuje. Jeśli uznam za stosowne, nie będę ich więcej mówić…

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Proszę nie mówić o kłamstwach, ponieważ ja, panie przewodniczący, mam dobrą pamięć. Za chwilę będę zabierać głos, więc wtedy powiem to szerzej. Mam dobrą pamięć, więc doskonale pamiętam, jak przez 11 lat państwo pracowali.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Jeśli pan minister stwierdza publicznie, że w latach 2012-2013 nie odbywały się spotkania z grupami zawodowymi służb medycznych, to po prostu mówi nieprawdę. Oddaję głos…

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Jedno się odbyło, czy dwa, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Kiedy będzie pan ministrem, to będzie pan notować swoje spotkania. A może to będzie już niedługo. Bardzo proszę, proszę, panie ministrze.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Szanowni państwo, mówię o dialogu w formule zorganizowanej, jaką wcześniej była Komisja Trójstronna, a obecnie jest Rada Dialogu Społecznego. Przez 3 lata Komisja Trójstronna nie zbierała się i nie zbierały się również żadne branżowe…

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

To jest nieprawda, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie pośle, oczywiście, nie przerywamy panu ministrowi, aczkolwiek oddajemy panu merytoryczną rację. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Od czasu, kiedy jestem ministrem zdrowia, przez pierwsze trzy miesiące spotkania, najpierw w formule niezorganizowanej, ale bardzo szybko, bo już po miesiącu, w formule zespołu branżowego Rady Dialogu Społecznego, odbywały się z częstotliwością raz na dwa tygodnie, a po trzech miesiącach – obecnie, odbywają się za zgodą stron co trzy tygodnie. Jest to więc systematyczny dialog ustrukturalizowany, zgodnie z ustawą o Radzie Dialogu Społecznego.

Oczywiście, niezależnie od tego odbywa się niezliczona liczba różnego rodzaju spotkań z poszczególnymi partnerami, dotyczących różnego rodzaju spraw, które są w zakresie zainteresowania poszczególnych… Ten dialog jest ustrukturyzowany po raz pierwszy od wielu lat.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Czy to wszystko w sprawie dialogu?

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Panie przewodniczący, oczywiście, mogę omówić, jak to wygląda. Rada Dialogu Społecznego…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze, nie, bo już pan poseł Latos się spieszy…

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

…składa się, jak wszyscy wiemy, z pracodawców, którzy uczestniczą po jednej stronie, ze strony pracowników, gdzie są przedstawiciele Solidarności, Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych oraz Federacji Związków Zawodowych, a po stronie rządu siedzą przedstawiciele poszczególnych resortów. Poszczególne spotkania są oczywiście protokołowane. Było omówionych wiele różnego rodzaju spraw dotyczących nie tylko wynagrodzeń, ale też różnych spraw jednostkowych, bardziej ogólnych, a także zmiany systemowe, które są przygotowywane. I państwo po stronie związków zawodowych, czy w ogóle po stronie społecznej, wspólnie planują to, czym będziemy się zajmować. Owocem tych prac, między innymi, jest będący teraz w konsultacjach publicznych projekt ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w podmiotach leczniczych. Jednak, ze względu na ostatnie wydarzenia, jeszcze dodatkowo mamy spotkać się w tej sprawie w przyszłym tygodniu.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dobrze. Chciałbym tylko uspokoić państwa posłów i przeczytać listę posłów zapisanych już do głosu, żeby państwo nie musieli cały czas podnosić rąk. Posłowie: Latos, Kamysz, Hrynkiewicz, Ruciński, Chybicka, Czochara, Kopacz. Jeśli jeszcze ktoś chce się zgłosić, to proszę bardzo. Chciałbym też uspokoić pana ministra, że już nie ma presji czasowej, bo dotarła do mnie informacja, że Porozumienie Zawodów Medycznych wysłało pismo do resortu, że o 12.30 nikogo na spotkaniu nie będzie. Nie wiem, czy takie pismo dotarło do państwa, ale ja mam informację, że takie pismo wyszło. Bardzo proszę, pan poseł Latos.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, powiem tak – mają państwo pecha, bo od jedenastu lat zasiadam w tej Komisji i doskonale pamiętam, co, kiedy i jak się odbywało. I chcę państwa zapewnić – i przypomnieć jednocześnie – że po dziesięciu miesiącach pracy jakiegokolwiek wcześniejszego rządu nie było w Komisji żadnego systemowego projektu, a do tej pory przyjęliśmy już kilka systemowych rozwiązań. Były przygotowania. Owszem, niektóre projekty były zgoła rewolucyjne, ale one były procedowane i przyjmowane, na przykład, w roku 2011, czyli bodajże po dwóch latach funkcjonowania Sejmu kolejnej kadencji.

W związku z tym – bo państwo stawiają pewne zarzuty – te wszystkie ustawy, które, po pierwsze, zostały już przyjęte, a po drugie, są w przygotowaniu i konsultacjach, świadczą o tym, że tempo jest bardzo szybkie w stosunku do tego, co do tej pory było tu zwyczajem. Możemy mówić, oczywiście, że ten zwyczaj był zły, ale był taki, a nie inny. To, po pierwsze.

Po drugie, kwestia konsultacji i rozmów. Również potwierdzam, że wielokrotnie w tej Komisji – podkreślam, w tej Komisji – przedstawiciele związków zawodowych narzekali na poprzednich ministrów zdrowia – niestety, na pana przewodniczącego szczególnie – że brakuje dialogu i jedyną szansą, żeby zabrać głos, jest posiedzenie Komisji Zdrowia. To przy okazji, gwoli informacji. Ja nie potrafię ocenić, czy spotkań nie było wcale, czy były w kawiarni czy w Ministerstwie, natomiast, powtarzam to, co mówili związkowcy na posiedzeniach Komisji. To kolejna sprawa.

Następną sprawą jest coś, co przyjmuję z ogromnym zdumieniem. Nie było tego – jest to jakiś nowy zwyczaj parlamentarny – żeby pojedynczy poseł prosił o pisemne expose ministra zdrowia. Być może jest to nowy zwyczaj i teraz wszyscy posłowie – wszystkich 460 posłów – z każdej Komisji będą prosić każdego konstytucyjnego ministra o indywidualne expose, przedstawienie na piśmie całego swojego planu działań, a przecież pan minister takie expose wygłosił – jest protokół posiedzenia Komisji. Jak rozumiem, jest to niewystarczające. Trzeba teraz na piśmie, osobno, być może w lakowanej kopercie, przesłać danemu posłowi konkretne expose, bo widocznie z Internetu nie był w stanie tego odtworzyć.

I naprawdę, szanowni państwo, panie przewodniczący, skończmy z tym spektaklem politycznym. Jutro jest manifestacja. Nie wszyscy wezmą w niej udział, natomiast ci, którzy będą manifestować, oczekują już nawet nie sześciu, ale 6,8% PKB. Być może, gdyby ktoś powiedział 7%, to oni by powiedzieli 9%. Zdaje się, że takie pomysły już zgłasza PSL. Nie wiem więc, na jakim poziomie się zatrzymamy – piętnastu, dwudziestu... Może cały budżet. Natomiast, wiem jedno, że my na temat 6% PKB, czy w ogóle większych nakładów, rozmawialiśmy w tej Izbie wielokrotnie, i szanowny panie ministrze, była głucha cisza po drugiej stronie. Nic. A to kryzys i przy okazji zielona wyspa, jaką jesteśmy, a to różne inne problemy. Generalnie bieda z nędzą, nie było szansy na jakiekolwiek podwyżki. Oczywiście, możemy mówić o tempie wzrostu tych nakładów – dla kogoś może ono być niewystarczające. Zakładam, że to będzie przedmiotem dyskusji, również ze stroną społeczną.

Natomiast, myślę, panie ministrze, że może warto przedstawić to w liczbach, bo jeśli chodzi o to, o czym mówi pan przewodniczący Arłukowicz – te 30 mld wzrostu – to PKB nie drgnęło ani o włos. Cały czas posuwamy się o 0,1, 0,2 do przodu, do tyłu i nigdy nie przekroczyliśmy 4,4, a może 4,5% PKB. Nie doszliśmy do pięciu, nie mówiąc o sześciu. Tak więc, te 30 mld zł to, tak naprawdę, wyłącznie obracanie się w ramach tego samego procentu PKB, w ramach składki, jaka spływa do Narodowego Funduszu Zdrowia. Gwoli prawdy, trzeba powiedzieć, że mimo tych 30 mld zł, kolejki nie skróciły się, a nawet się wydłużyły. W związku z tym, nie podnoście państwo argumentu, jak to zrobiliście dobrze, że przybyło 30 mld zł, bo od razu w drugim zdaniu można powiedzieć, że wskutek wpływu tych 30 mld zł kolejki, niestety, nie skróciły się.

Teraz ma być wzrost nakładów. Ma być dojście do 6% PKB. I warto mówić o tych mniej więcej 0,2 co roku. Oprócz tego, co do tej pory trafiało do NFZ, a teraz będzie trafiać do budżetu i oprócz tych dodatkowych miliardów co roku – bo, jeśli jest dobra koniunktura, to co roku jest 1-2 mld zł – będą jeszcze dodatkowe miliardy złotych, bowiem te enigmatyczne 0,2 to też są kolejne miliardy złotych. To dojście od 4,5 do 6% to dwadzieścia kilka miliardów złotych w stosunku do tego, co mamy dzisiaj, a nie do tego, co będziemy mieć w ciągu kilku lat. W związku z tym, łatwo policzyć, że oprócz 1-2 mld zł, które normalnie wiążą się ze wzrostem ściągalności składki, będą kolejne miliardy złotych, które wpłyną dodatkowo. Szkoda, że strona społeczna tego nie chce zrozumieć, ale ja trochę rozumiem tę frustrację, bo jeżeli przez 8 lat nic się nie działo, jeśli chodzi o wzrost nakładów na ochronę zdrowia, jeżeli tylko obiecywano i nic nie robiono, i nawet się nie spotykano – dobrze, spotykano się skrajnie rzadko, panie przewodniczący – to rozumiem, że ta frustracja jest tak duża, że w końcu wybucha. I stało się to w tej chwili, w czasie prac nowego rządu, który chce prowadzić dialog, zwiększać nakłady i jest otwarty na te pomysły i dyskusję.

Dziękuję bardzo. I przepraszam, że nie mam innego pytania do pana ministra, tylko prośbę o potwierdzenie moich słów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

W związku z tym, że nie zadał pan żadnego pytania… Pani premier.

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Ja przepraszam, panie przewodniczący, ponieważ chciałabym ad vocem pani…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Rozumiem, sprostowanie.

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Tak, panie przewodniczący, raczej sprostowanie…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Prosiłabym więc, żeby udzielić mi głosu poza kolejnością, a nie pod koniec kolejki.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę prostować, pani premier.

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, trochę mnie pani zaskoczyła taką historią i brakiem konsekwencji. Cytuje pani słowa pani przewodniczącej Ochman, która mówiła, że wówczas, kiedy rządziła Platforma Obywatelska, a ja byłam ministrem zdrowia, służba zdrowia była w ruinie i dlatego ona całą sobą dawała temu wyraz protestując, i na spotkaniach w Ministerstwie Zdrowia. Zastanawiam się jednak, że skoro dzisiaj służba zdrowia nie jest w ruinie, skoro już jest tak dobrze, to dlaczego pani Ochman znowu jest niezadowolona. To właściwie w jednym jest stała – w stanie niezadowolenia.

Jeśli chodzi o pytanie, które zadała pani poseł Radziszewska i wypowiedź pana przewodniczącego Latosa, który mówił, że nic dobrego się nie wydarzyło, nie było żadnych rozwiązań systemowych przez tych 8 lat, to chcę powiedzieć, panie przewodniczący – z całym szacunkiem i sympatią do pana osoby – ja pamięć mam dość dobrą. Pamiętam, kiedy głośno się mówiło, że nie można ruszyć reformy systemu ochrony zdrowia bez koszyka świadczeń. Pamiętam te sterty papierów i konferencje, kiedy my przejmowaliśmy po was władzę w 2007 r. Ten koszyk teraz funkcjonuje. On może być niedoskonały, ale dzisiaj pan tego nie nazywa systemowym rozwiązaniem, a przecież wtedy miało być podstawą budowania całej reformy służby zdrowia. Reforma refundacyjna, która oczywiście wam się nie podoba, ale jest, wprowadziła pewien ład i porządek, jeśli chodzi o dostęp do leków. Kształcenie też wam się nie podoba, ale wydaje się, że jest systemowe.

Skoro już jestem przy głosie, mogłabym jeszcze długo mówić odnośnie do nakładów na ochronę zdrowia. Nie można, panie przewodniczący, lekceważyć sytuacji, która nie dotyczyła wyłącznie Polski i nie była argumentem PR-owskim. Mówimy o kryzysie. My i tak z tego kryzysu wyszliśmy naprawdę suchą stopą. A skoro pan niedocenia tych pieniędzy, które zwiększyły się w Narodowym Funduszu Zdrowia – a one zwiększyły się niebagatelnie – to przypomnę, że dzisiaj wynoszą ponad 70 mld zł, a w 2007 r., pod koniec roku, wynosiły około 40 mld zł. Są to więc olbrzymie pieniądze. Klucz jest nie w liczbie pieniędzy, tylko w sposobie ich wydawania.

Pan dzisiaj mówi, panie ministrze, że obywatele oczekują zwiększenia nakładów. Otóż, myli się pan. Obywatele oczekują takiej służby zdrowia, która za te pieniądze, jakie oni już w tej chwili płacą, byłaby dla nich przyjazna. Jeśli pan dzisiaj mówi, że to jest ich marzenie, że spać po nocach nie mogą, bo chcą płacić wyższą składkę na służbę zdrowia, to ja mówię panu, że powodem ich bezsenności jest coś zupełnie innego – to, czy wy nie zmarnujecie tych pieniędzy. Dodatkową daninę na nich nakładacie, a te pieniądze będą wydawane tak, jak były wydawane przez ostatnie 11 miesięcy.

Moje dwa konkretne pytania. Czy prawdą jest, że zmniejszono liczbę rezydentur o 2 tysiące.? Finansowanie… Mam prawo o to zapytać…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani premier, bardzo dziękuję…

Poseł Ewa Kopacz (PO):

Czyli, odpowiedź…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Czy ktoś mnie poprawia ze strony rządu, jak będzie pracować Komisja? Czy tylko mi się wydawało?

Poseł Ewa Kopacz (PO):

To pierwsza rzecz. A druga… Jeszcze dwa pytania.

Pytanie, które zadaję praktycznie na każdym posiedzeniu Komisji. Prosiłam i zwracałam się z tym również do prezydium Komisji. Proszę odpowiedzieć, kiedy Ministerstwo Zdrowia złoży pełne sprawozdanie z długości kolejek do lekarzy specjalistów. Proszę o to na każdym posiedzeniu Komisji Zdrowia. I proszę, żeby to był oddzielny punkt posiedzenia Komisji, ze względu na mit, którym tak pięknie graliście w kampanii wyborczej opowiadając, że ludzie umierają na ulicach. Chciałabym wiedzieć, czy dzisiaj wszyscy już są szczęśliwi, zdrowi i pewnie bogaci dzięki temu, że rządzicie. Chciałabym zatem wiedzieć, o ile te kolejki się skróciły i do jakich specjalności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pan minister Kamysz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Latos (PiS):

A czy można ad vocem, też z sympatią odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Dobrze. Momencik. Pan minister odpowie na wątpliwości, potem pan przewodniczący z sympatią, a potem pan minister Kamysz. Bardzo proszę.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję, panie przewodniczący. Po pierwsze, chciałbym w pełni potwierdzić to, co powiedział pan przewodniczący Latos. Rzeczywiście, nakłady na ochronę zdrowia w ostatnim czasie rosną nieustannie o bardzo duże kwoty, w ciągu ostatnich lat również, ale nie względem produktu krajowego brutto. I to jest fakt. Zwracam również uwagę na to, że w ciągu ostatnich ośmiu lat ani odrobinę nie zmienił się mechanizm napływu tych pieniędzy. Te środki rosną dlatego, że rosną płace. To jest po prostu automat. To nie jest żadna decyzja rządu. To nie rząd spowodował to, że o 30 mld zł w tym czasie… Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Można.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Bardzo trudno się wypowiedzieć, kiedy słyszy się chór…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Kiedy jest się ministrem, trzeba być do tego przyzwyczajonym.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Ja jednak proszę o…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Robię, co mogę, panie ministrze. Bardzo proszę.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Zawracam więc uwagę na to, że odsetek publicznych nakładów na ochronę zdrowia nie zmieniał się, podczas gdy na całym świecie obserwujemy zjawisko, że tam, gdzie rośnie produkt krajowy brutto, rośnie również odsetek nakładów publicznych, a nie tylko nakłady na ochronę zdrowia. To po prostu jest fakt. We wszystkich krajach, w których PKB jest wyższy, również zwiększa się odsetek PKB na zdrowie. To, po pierwsze.

Po drugie. Jeżeli chodzi o oczekiwanie obywateli, według jednego z niedawno publikowanych badań, 76% obywateli oczekuje wzrostu nakładów na ochronę zdrowia, a więc nie mówmy, że tego nie oczekują, bo to też jest fakt.

I wreszcie ostatni fakt. To jest odniesienie się do kilku zgłaszanych tutaj postulatów – bo trudno powiedzieć pytań – że dlaczego tak wolno, że miało być szybciej itd. Ponieważ ostatnia wypowiadała się pani premier Ewa Kopacz, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że tak zwany pakiet Kopacz pojawił się w roku 2011, czyli po trzech latach ministrowania przez panią premier. To też jest fakt. Składał się on zresztą, między innymi, z ustawy o działalności leczniczej, która otworzyła szeroko bramę do komercjalizacji i prywatyzacji, co stało się nieszczęściem polskiej służby zdrowia, a także z ustawy refundacyjnej, która w roku 2012 doprowadziła do bardzo licznych nieszczęść pacjentów, którzy nie mieli za co się leczyć…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):
Dobrze…

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:
Dopiero później to naprawiano…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):
Panie ministrze…

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:
Przepraszam, że odnoszę się do tego, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):
No właśnie…

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:
…ale widzę, że dyskusja wcale nie dotyczy tematu tego posiedzenia, co oczywiście wymaga jednak reakcji z mojej strony…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):
Panie ministrze…

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:
Ostatnie słowo…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):
To bardzo proszę, żeby to już było ostatnie słowo.

Minister zdrowia Konstanty Radziwiłł:
Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale mam informację, że jednak ktoś czeka w Centrum „Dialog", zostawię więc tu pana ministra Warczyńskiego. Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):
Bardzo proszę o spokój na sali. Chciałbym tylko uspokoić pana ministra w związku z tą komercjalizacją. Bardzo proszę pana ministra Warczyńskiego, żeby podał twarde dane, ile szpitali sprywatyzowano w latach 2008-2015. Pan doskonale to wie, bo wielokrotnie przedkładał pan tę notatkę na moje biurko.

Podsekretarz stanu w MZ Piotr Warczyński:
Panie ministrze, w tej chwili, z głowy…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):
Ile szpitali sprywatyzowano – nie skomercjalizowano, tylko sprywatyzowano – przez ostatnie 8 lat? Proszę powiedzieć.

Podsekretarz stanu w MZ Piotr Warczyński:
Według mojej wiedzy, kilkanaście.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):
Kilkanaście. A ile jest szpitali w Polsce?

Podsekretarz stanu w MZ Piotr Warczyński:
Dużych, czyli takich powyżej…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Nie, wszystkich. Ja znam te dane, i pan je zna. Proszę powiedzieć, ile jest szpitali w Polsce.

Podsekretarz stanu w MZ Piotr Warczyński:

Nie pamiętam dokładnie, ale około…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

To ja panu przypomnę. Dużych jest 750, a wszystkich 1000. Na 1000 szpitali skomercjalizowano i sprywatyzowano kilkanaście. To jest informacja ministra zdrowia…

Poseł Tomasz Latos (PiS):

Nie skomercjalizowano, tylko sprywatyzowano. Bądźmy precyzyjni.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

To jest ta prywatyzacja, o której państwo mówią szukając całego zła. Ja dopilnuję, żeby pani premier uzyskała odpowiedzi na pytania. Bądźmy precyzyjni, bo już dosyć opowiadania tych bajek. I PKB, i składka na służbę zdrowia nie rosną dlatego, że świeci słońce, tylko dlatego, że rząd podejmuje określone decyzje. I dlatego rośnie PKB. Pan minister Kamysz.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szkoda, że nie możemy rozmawiać z panem ministrem Radziwiłłem, bo to są deklaracje o charakterze politycznym i brakuje możliwości usłyszenia odpowiedzi na wiele pytań. Może wznowimy to posiedzenie Komisji, panie przewodniczący, po powrocie pana ministra z Centrum „Dialog". Jeżeli tam nie będzie spotkania, jeżeli już dzisiaj jest szansa na poważną rozmowę, to możemy zostać do wieczora i wtedy z panem ministrem Radziwiłłem rozmawiać, ale trzeba jasnych politycznych odpowiedzi… Pani poseł, spokojnie.

Teraz kilka wyjaśnień dotyczących dialogu społecznego w Polsce przez ostatnie lata. Jeżeliby nie było dialogu społecznego, to nie mogliby państwo korzystać z owoców ustawy o Radzie Dialogu Społecznego przyjętej jednogłośnie przez poprzedni Sejm i przyjętej jednogłośnie przez poprzedni rząd w konsultacjach ze związkami zawodowymi i pracodawcami. Nie moglibyście korzystać z uprawnień, które zostały zwiększone dla związków zawodowych, w kształtowaniu agendy odbywanych spotkań. Komisja Trójstronna przekształciła się w Radę Dialogu Społecznego nie za czasów rządu PiS-u, tylko za poprzedniej koalicji. Proszę o tym nie zapominać, i nie mówić nieprawdy, że nie były prowadzone rozmowy i dialog społeczny, bo i w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, i w Ministerstwie Zdrowia, i w innych resortach ten dialog był prowadzony. Nie był on łatwy, bo był moment załamania, ale sztuką jest wyjść z takiej sytuacji, kiedy związki zawodowe straciły zaufanie. Jednak wróciły do tego dialogu i razem powołaliśmy Radę Dialogu Społecznego.

Bardzo proszę o sprostowanie przez pana ministra Radziwiłła tych słów, bo one są skrajnie nieodpowiedzialne i nieprawdziwe. A dialog dla każdego ministra jest obowiązkiem wynikającym z przysięgi złożonej przed panem prezydentem. To jest pierwsza kwestia.

Kolejna. Szanowni państwo, stajecie się zakładnikami swoich nieodpowiedzialnych obietnic, których później nie realizujecie. Niestety, pani premier Szydło wielokrotnie w swoich wystąpieniach przedwyborczych używała sformułowań: „Dla polityków, którzy mówią, że się nie da, czas się kończy". To ja dzisiaj nie chcę słyszeć, że nie da się podnieść nakładów na służbę zdrowia.

Ja nie chcę słyszeć dzisiaj, że nie ma takiej możliwości, żebyśmy zwiększyli finansowanie wynagrodzeń lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, fizjoterapeutów i diagnostów medycznych. Dlaczego nie chcę? Dlatego, że pani premier również w debacie przedwyborczej użyła sformułowania: „Ja nie będę obiecywać rzeczy, które zrobimy w jakimś tam 2017 r. Ja będę mówiła tylko o sprawach, które będziemy robić teraz, w 2016 r., od razu, jak przejmiemy władzę". Dlatego macie teraz tę trudność w wyjaśnieniu, dlaczego tych zmian jeszcze nie dokonała. I dlatego są też takie emocje.

Trudno mi też uwierzyć w te zapewnienia o zwiększeniu finansowania, bo jeśli popatrzymy na inne obszary, w zakresie których składaliście obietnice, to miały być dopłaty

podwojone, a są opóźnione. Miała być wprowadzona kwota wolna od podatku, a projekt zgłoszony w tym Sejmie został wyrzucony do kosza… Pan minister Radziwiłł mówił o obietnicach, które składa ten rząd, i on jest jedyny wiarygodny. Trzeba do tego się odnieść. Miał być podatek od hipermarketów. Nawet podatku porządnie wprowadzić nie umiecie, bo Unia Europejska wysadziła wam go w kosmos…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze…

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Zadaję pytania…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pod presją prezydium przywołuję pana ad rem i proszę kontynuować.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Przecież nie naruszyłem niczyjej godności…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Ja też mam taką opinię, ale tutaj mnie…

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Przecież to państwo powiedzieli. Pan minister w swoim wystąpieniu odniósł się do obietnic rządu jako całości, że to jest rząd, który składa obietnice i je realizuje. To ja udowadniam, że tych obietnic nie realizuje. Muszę się odnieść do całości życia społeczno-politycznego w Polsce.

Przechodzę do konkretnych pytań z zakresu odpowiedzialności ministra zdrowia. Czy może pan minister zapewnić, że żaden szpital powiatowy za państwa rządów nie zostanie zlikwidowany? To, pierwsza rzecz.

Czy jest pan minister za podniesieniem składki zdrowotnej? Czy jest pan minister za wprowadzeniem samorządu ratowników? Czy jest pan minister za naszą propozycją przesunięcia dwóch punktów procentowych ze składki rentowej na działania związane z opieką, szczególnie nad osobami starszymi, ale też na finansowanie zadań medycznych? Czy zagwarantuje pan minister, po wprowadzonych zmianach i obciążeniach nałożonych na samorządy, po wprowadzonej możliwości współfinansowania procedur medycznych przez samorządy, przekazywanie części składki zdrowotnej dla samorządów na wykonywanie tego zobowiązania, bo dzisiaj samorządy nie są w stanie tego podjąć? I ostatnie pytanie. Czy przyjmie pan minister zaproszenie na spotkanie wszystkich formacji politycznych, jakie chcemy zorganizować z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia na temat bardzo trudnej sytuacji w ochronie zdrowia, narastających protestów oraz pogarszającej się sytuacji nie tylko pracowników, ale również pacjentów, bo dzisiaj nic nowego nie usłyszeliśmy? Bardzo proszę o udzielenie teraz bardzo precyzyjnej odpowiedzi na te wszystkie pytania, jakie zadałem.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MZ Piotr Warczyński:

Pan minister zadał wiele pytań, które nie są pytaniami do ministra zdrowia, a zwłaszcza wiceministra, tylko są pytaniami do rządu. Trudno mi więc… Ja nawet nie pokuszę się o odpowiadanie na większość z tych pytań.

Jeżeli chodzi o dialog, to myślę, że jesteśmy otwarci i chyba każdy minister zdrowia chciałby rozmawiać ponad podziałami o systemie ochrony zdrowia…

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL):

Panie przewodniczący, przepraszam, że…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Panie ministrze, chwileczkę. Uporządkujmy prace. Ja miałem plan taki, żeby przerwać posiedzenie Komisji i kontynuować je w obecności ministra zdrowia, bo uznaję to za zasadne. W związku z tym, że poszedł na rozmowy z tymi, którzy napisali, że nie

przyjdą na rozmowy, nie chcę też tego utrudniać. Minister zdecydował, że opuści posiedzenie Komisji Zdrowia, i je opuścił. Czas na negocjacje był wcześniej, ale OK., poszedł. Miałem propozycję, żeby to posiedzenie przerwać i kontynuować je, na przykład, w przyszłym tygodniu po proteście albo w tygodniu sejmowym. Jednak, w związku z tym, że każdy z posłów podnosi rękę i mówi, że chcę powiedzieć tyko jedno zdanie, podejmuję decyzję, że każdy wypowie, ale tylko jedno zdanie. Zatem, pierwsza do wypowiedzenia jednego zdania jest pani poseł Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ja mam pytanie do pana ministra. Czy na spotkanie z grupami pracowników medycznych i lekarzy rezydentów zaprosili państwo pana ministra Arłukowicza, panią minister Kopacz i pana ministra Zembalę, bo te problemy, które mają być przedmiotem tego dialogu, a także ich konsekwencje, powstawały i narastały w czasie rządów tych państwa. Ja zgadzam się z panem ministrem Arłukowiczem, że o zdrowiu musimy rozmawiać ponad podziałami, i dlatego takie pytanie kieruję do pana ministra, gdyż odpowiedzialność za ten stan musi być rozłożona sprawiedliwie na tych, którzy go spowodowali.

I ad vocem wypowiedzi pana ministra Kosiniaka-Kamysza. Panie ministrze, to, że dzisiaj w trybie pilnym musi być przyjęta ustawa o najniższym wynagrodzeniu, że nastąpił kompletny rozstrój zatrudnienia i wynagrodzeń w ochronie zdrowia, to, niestety, pana wina, bo pan był ministrem pracy i pan odpowiadał za porządek w zatrudnieniu. Zatem, pan adresuje różne problemy do siebie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

To było najbardziej złożone jedno zdanie, jakie słyszałem w życiu, że winę za sytuację w systemie ochrony zdrowia i za jutrzejszy protest ponosi minister Kamysz. Bardzo proszę, pan poseł Ruciński.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Panie przewodniczący, jako wiceprzewodniczący, proszę o trzy zdania, nie tylko jedno.

Zdawało mi się, że kiedy spotkamy się tu dzisiaj, to od Ministerstwa dowiemy się, co chce przekazać w przededniu protestu tym protestującym. Proszę zwrócić uwagę na to, że po raz pierwszy od lat dziewięć organizacji związkowych doszło do porozumienia i szykuje się naprawdę poważny protest. W przeciwieństwie do pana przewodniczącego Latosa, który od jedenastu lat jest w tej Komisji – będę mówić z sympatią, może pan wyjść – ja jestem tu tylko od roku i przez te 55 minut usłyszałem całą historię polemiczną, kto co zrobił, a kto niczego nie zrobił. Mnie interesuje – ponieważ jestem w tej Komisji pierwszy rok – co Ministerstwo przedsięwzięło, żeby wyjść do protestujących, którzy, według Ministerstwa, chodzą na protesty tylko po „kasę”, po pieniądze. Oni chodzą po „kasę”, ale pytając, czy pojawi się możliwość refundacji pieniędzy dla pielęgniarek i młodych lekarzy za specjalizacje, za dodatkowe kursy, za podróże, czy będzie możliwy urlop naukowy w tym okresie, zamiast urlopu prywatnego. Jest tyle pytań, poza tymi dotyczącymi zarobków, że nie wiem, czy Ministerstwo w ogóle jest na to przygotowane.

Mam natomiast jeszcze prośbę do pana wiceministra, który ładnie przedstawił propozycje protestujących związków, dotyczące zarobków brutto, bo pana wypowiedź potwierdza ten stereotyp, że pielęgniarki i lekarze zarabiają dużo. Przecież, mówiąc o średniej krajowej, mówi pan o zarobkach za niecałe 8 godzin dziennie w pięciodniowym tygodniu pracy. Mówiąc o pochodnych – dyżurach i nadgodzinach, niestety, pan sytuację zakłamuje. I 20 tys. zł, to nie jest za trzydzieści kilka godzin w tygodniu, tylko często te 20 tys. zł lekarza jest za 60-70 godzin. Proszę więc odnosić średnią krajową do średniej krajowej za niecałe 8 godzin w pięciodniowym tygodniu pracy. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Małecka-Libera (PO):

Dziękuję bardzo. Ja wiem, że są duże emocje i ta część historyczna, która tutaj wybrzmiała, jest już chyba za nami. Dlatego bardzo bym prosiła kolejne osoby, którym będę udzielać głosu, o bardzo krótkie pytania, żeby pan minister mógł się do tego ustosunkować.

Następną osobą, która prosiła o głos, jest pani poseł Chybicka. Proszę.

Poseł Alicja Chybicka (PO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, chciałabym zapytać, dlaczego nie został zrealizowany plan, o którym słyszałam jeszcze przed okresem wyborczym, a który, tak naprawdę, był jedynym planem całościowym, i być może, gdyby był wprowadzony… Choć miałam wątpliwości, bo w pewnym sensie byłoby to wywrócenie wszystkiego „do góry nogami", ale brzmiało to sensownie, miało bowiem początek, koniec i był jakiś plan. Plan ten polegał na tym, że miały być trzy strumienie pieniędzy. Miał być zlikwidowany Narodowy Fundusz Zdrowia, a pieniądze miały być dzielone centralnie przez komputer, do czego był przygotowywany system za 440 mln zł. Drugim strumieniem, miały być pieniądze na inwestycje, które miał dzielić bezpośrednio minister zdrowia. A trzecim strumieniem miały być płace, które były określone stosunkowo wysoko.

Zapewne na tej podstawie pani premier Szydło powiedziała to, co powiedziała, w swoim expose, czyli, że i pielęgniarki i lekarze będą zarabiać godziwie i nie przez trzy doby pod rząd czy pięć dób pod rząd – tak, jak liczy się składowe na te 20 tys. zł – tylko w swojej podstawowej pracy. Miały też zniknąć kolejki. To wszystko miało być natychmiast, bo projekt był gotowy. Na ten projekt były przygotowane 23 mld zł, które miały być od razu dodane, nie w formie wzrostu PKB, po kawałeczku, po trochu. Co dzieje się od momentu, kiedy wprowadza się inne fragmenty, rzucone bez żadnej osłony, takie jak ustawa antyprywatyzacyjna, która zadziałała przeciwnie? Kolejki do szpitali rosną. Dlaczego? Dlatego, że przerzucenie finansowania na organ założycielski w przypadku, kiedy nie jest on bogaty – a dotyczy to dwunastu jednostek podlegających, na przykład, uczelniom wyższym – oznacza, że w tej chwili dyrektorzy tych szpitali zamiast zwrócić się w kierunku pacjenta, wprowadzają drakońskie oszczędności, bo wiedzą, że ich organy założycielskie pieniędzy nie dołożą. A są szpitale, których organ założycielski dołoży pieniędzy… Gdzie jest ta obiecywana równość? Gdzie jest to działanie antyprywatyzacyjne? Gdzie w tym jest jakaś jedna spójna myśl?

I teraz kolejne posunięcie. Wrzucony zostanie system sieci szpitali. Posunięcie, nie wiadomo, do czego… Być może, należało udoskonalić to, co było wcześniej, nie wprowadzać albo wprowadzać jakiś całościowy… Ja mam wrażenie, że to wszystko jest robione niezwykle chaotycznie, są wrzucane ustawa po ustawie, od Sasa do Lasa. To wszystko nie ma żadnej spójności i nie jest realizacją tego, co słyszałam od osób, które niewątpliwie wiedziały, co mówią. Ten plan, jaki był, taki był, i czy zgadzaliśmy się z nim, czy nie, to miał ręce i nogi, a to, co dzieje się w tej chwili… Dlatego te związki protestują. Panie ministrze, dlaczego zrezygnowaliście z całościowego planu, a rzucacie po kawałeczku. Czy dlatego, że nie ma pieniędzy, że te 23 mld zł zostały rzucone gdzieś indziej?

Słyszałam jeszcze taką opinię, że budżetowanie szpitali, w ogóle budżetowanie ochrony zdrowia miało być dlatego, że było bardzo ciężko przesunąć jakiekolwiek środki dodatkowe na ochronę zdrowia – a właściwie, było to niemożliwe patrząc na ustawę – czyli przesunąć je do Narodowego Funduszu Zdrowia. Natomiast, w momencie, kiedy budżet jest w ręku centralnym, to jest to stosunkowo proste. Mam więc wrażenie, że w tej chwili kierunek staje się przeciwny. Tych obiecanych 23 mld zł nie ma, a chaos, jaki panuje, doprowadza do tego, że kolejki się zwiększają. Chyba dlatego nie chce pan odpowiedzieć na pytanie, jak to jest, bo jest gorzej, a nie lepiej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł Czochara.

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Panie ministrze, mam pytanie. W ostatnich latach zanotowano bardzo duży wzrost emigracji zarobkowej zarówno lekarzy – także młodych lekarzy – jak i pielęgniarek. Chciałabym więc dowiedzieć się, z jakiego powodu, tak naprawdę, pojawiło się w Polsce takie zjawisko.

A drugie pytanie, jakie mam, dotyczy tego, że najbardziej bolesnym problemem dla lekarzy rezydentów jest właśnie wynagrodzenie. Ich wynagrodzenie, według ustawy, wynosi 70% przeciętnego wynagrodzenia. Chciałabym więc dowiedzieć się, czy w ostatnich latach stawka, jaką otrzymywali lekarze rezydenci, była waloryzowana. Dlaczego obecnie lekarze rezydenci wnoszą o 200-procentową podwyżkę?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Na to pytanie doskonale odpowiedzą pani rezydenci, którym właśnie teraz udzielam głosu. Rezydenci, dlaczego wnosicie o 200-procentową podwyżkę.

Członek Zarządu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy Piotr Hynas:

Nazywam się Piotr Hynas. Jestem lekarzem. Reprezentuję Porozumienie Rezydentów i Porozumienie Zawodów Medycznych.

Na początek chciałbym powiedzieć, że zgadzam się z panem ministrem, iż problem narastał od wielu lat, jednakże nie możemy odkładać jego rozwiązania na dalszy czas, ponieważ w tym momencie osiąga on swoje apogeum. Ministerstwo właśnie w tym momencie przygotowuje ustawę o minimalnych wynagrodzeniach dla pracowników ochrony zdrowia, jednakże tempo wprowadzenia tych podwyżek oraz zaproponowane współczynniki wynagrodzeń, które są skorelowane bezpośrednio ze średnią krajową, są w tej chwili niemożliwe do przyjęcia.

Pan minister Radziwiłł wspomniał, że Ministerstwo przeprowadziło analizę, jak podobne ustawy wyglądają w innych państwach. Chciałbym przypomnieć, że rząd węgierski zapowiedział podwyżkę płac w służbie zdrowia w ten sposób, iż w 2018 r. wynagrodzenia wszystkich pracowników ochrony zdrowia zostaną zwiększone dwukrotnie. Natomiast, u nas mówimy o jakimś wirtualnym roku 2021.

Od 2004 r. – cytując Pomorski Magazyn Lekarski – decyzję o wyjeździe z Polski podjęło 11 tys. lekarzy. To mniej więcej tyle, ile ich kształcimy w ciągu trzech lat. W Polsce mammy najmniejszy wskaźnik, jeśli chodzi o liczbę lekarzy na tysiąc mieszkańców – 2,2. Podobna Polsce gospodarczo Słowacja ma 3,4 na tysiąc mieszkańców.

Bardzo dużo młodych lekarzy myśli o emigracji. Wynagrodzenie w podobnej nam gospodarczo Słowacji wynosi, w tym momencie, ponad jedną średnią krajową. Nie porównuję naszego kraju z Republiką Federalną Niemiec czy Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii, lecz z krajem o podobnej historii i podobnych możliwościach gospodarczych.

W Czechach nakłady na publiczną służbę zdrowia wynoszą 6% PKB. My mamy do tego dojść w roku 2022, czy nawet 2025. Musimy to przyspieszyć. Prace i zamiary są dobre, ale musimy działać precyzyjnie i szybko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję. Umknęło mi jeszcze zgłoszenie pani poseł Masłowskiej, która była zapisana…

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Ja tylko ad vocem…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, momencik. Spokojnie. Pani poseł Masłowska.

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Tak, tylko ja chciałam nawiązać do wypowiedzi…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Ja wiem, że pani chciała. Ja widzę zgłoszenia wszystkich państwa i wiem, że bardzo chcecie. Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, czy jest prawdą – taka sugestia tu padła – że zmniejszono liczbę miejsc specjalizacyjnych o 2 tys., bo z mojej wiedzy wynika, że tak nie jest. Poza tym, podczas prac poprzedniej koalicji rządzącej rzeczywiście zwiększono liczbę miejsc specjalizacyjnych – zapowiadano to na posiedzeniach Komisji – ale, w moim odczuciu, nigdy do tego nie doszło w praktyce, dlatego, że tych miejsc specjalizacyjnych po prostu nie było. Zatem, czym innym jest teoria, a czym innym jest praktyka.

Ja miałam to nieszczęście być w Komisji Zdrowia za czasów, kiedy państwo z PO i PSL byli w opozycji. Atmosfera i retoryka, jaką państwo stosowali, były identyczne. Mianowicie, pani poseł Radziszewska, pani poseł Kopacz i inne osoby, których już nie będę wymieniać, mniej więc w tym tonie, non stop natarczywie atakowały wszystkie pro-

pozycje pana ministra Piechy. Wszystkie propozycje pana ministra Religi były potępiane w czambuł. Państwo mieli recepty na rozwiązanie wszystkich spraw, zresztą, z całą zjadliwością… A potem, proszę państwa, okazało się, co państwo potrafią.

Pan z PSL-u pytał, czy nie zostaną zamknięte szpitale powiatowe. Skomercjalizowane szpitale powiatowe same się zamkną. Zapraszam pana do Poniatowej. Pod zarządem PSL-u jest jedna wielka degrengolada…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł…

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Narodowy Fundusz Zdrowia nałożył kary, itd., itd. Zatem, proszę państwa, gratuluję Ministerstwu, że zabiera się do tego konsekwentnie i kompleksowo. Jest to zrozumiałe dla ludzi myślących, że takich głębokich zmian nie można dokonać w ciągu miesiąca, czy pół roku po objęciu władzy. Jeśli ktoś ma odrobinę dobrej woli, to powinien to zrozumieć. Ja popieram takie postępowanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, z doświadczenia politycznego powiem pani, że ta metoda, jaką pani stosuje, zawsze ma dwa końce. Ten kij ma dwa końce. Jeśli pani zaprasza nas do Poniatowej, to ja panią mogę zaprosić do kilku innych powiatów, w których rządzi ktoś inny i też porozmawiamy. Wolałbym takich argumentów nie używać. Są organy założycielskie lepsze i gorsze. I mówię to pani z punktu widzenia człowieka, który ten system zna od podszewki. Zgłaszali się jeszcze…

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Panie przewodniczący, a ja zapraszam w takim razie do Prudnika, gdzie była posłanka Ziemi Opolskiej Janina Okrągły tak wspaniale prowadziła szpital…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, czy na pewno chce pani wchodzić ze mną w tę dyskusję?

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

…że dzisiaj jest w krytycznej sytuacji.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Pani poseł, jeżeli chce pani ze mną wejść w tę dyskusję, to jestem otwarty i gotowy. Gwarantuję, że nie będzie to dla pani przyjemne doświadczenie. Fizjoterapeuci. Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Proszę nie być takim pewnym.

Przewodniczący Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii Tomasz Dybek:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, Tomasz Dybek, przewodniczący Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii i również Porozumienie Zawodów Medycznych. Odnosząc się do słów pana ministra Radziwiłła – otrzymaliśmy zaproszenie, za które serdecznie dziękujemy. Mówię w imieniu Porozumienia Zawodów Medycznych. Otrzymaliśmy je wszyscy w środę o godzinie 15.00. W środę około godziny 19.00 zapadła decyzja Zarządu Porozumienia Zawodów Medycznych, że wysyłamy jedno pismo ze względu na krótki czas. Możemy spotkać się z panem ministrem, ale dopiero po manifestacji. Nasza propozycja dotyczyła bodajże osiemnastego. Jestem więc zdziwiony, kto z nas się wyłamał.

A odnośnie do zawodu fizjoterapeuty, uczestniczę również w Zespole Trójstronnym w Ministerstwie Zdrowia. Reprezentuję środowisko fizjoterapeutów – związek zawodowy, Polskie Towarzystwo Fizjoterapii, Polskie Stowarzyszenie Specjalistów Fizjoterapii, czyli trzy główne organizacje w Polsce reprezentujące fizjoterapeutów. Odnosząc się zaś do dialogu, powiem, że dialog jest, tylko dlaczego we współczynnikach zawsze podawani są tylko lekarz, pielęgniarka i inne zawody medyczne. Proszę państwa, to dzieli środowisko. Trzecią grupą wśród zawodów medycznych są fizjoterapeuci. My również wnosimy o 1,5 średniej krajowej dla technika/licencjata, dwie średnie krajowe dla fizjoterapeuty

z tytułem magistra i 2,5 średnie krajowe dla specjalisty. Nasza specjalizacja występuje u lekarzy. Żeby skończyć specjalizację trzeba mieć studia magisterskie, czyli co najmniej trzyletni staż pracy, a później już zależy, czy zgodnie z programem specjalizacji… Taka specjalizacja trwa dwa lub cztery lata i kończy się egzaminem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję. Chciałbym pana poinformować, że nie omieszkam formalnie zapytać ministra zdrowia, kiedy wpłynęło państwa pismo w sprawie tego, że spotkanie nie odbędzie się, a także, na jakie spotkanie udał się dzisiaj pan minister, bo z tego, co wiem, rozmówców tam nie ma. Oczywiście, sprawdzę to formalnie. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, jeszcze raz…

Przewodniczący ZK OZZPF Tomasz Dybek:

Przepraszam, pismo zostało sformułowane przez Porozumienie Zawodów Medycznych. Podpisał je każdy z przewodniczących Porozumienia. Podpisał pan Damian Patecki, przewodniczący rezydentów, ja podpisałem jako przewodniczący pracowników fizjoterapii i wysłaliśmy je oddzielnie do pana ministra. Jestem więc naprawdę bardzo zdziwiony, kto z grupy Porozumienia Zawodów Medycznych się wyłamał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Mam nadzieję, że pan minister nie wprowadził nas w błąd, ale to będziemy dopiero sprawdzać. Bardzo proszę, oddaję głos.

Wiceprezydent Pracodawców RP Andrzej Mądrala:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, Andrzej Mądrala, wiceprezydent Pracodawców RP i od poniedziałku współprzewodniczący kierujący pracami Trójstronnego Zespołu do Spraw Ochrony Zdrowia. To właśnie ja najbliższe pół roku będę mieć przyjemność, zapewne w trudzie i znoju, prowadzić spotkania, jakie przez ostatnie pół roku prowadziła nasza koleżanka, pani Maria Ochman.

Ja również, podobnie jak pan poseł Tomasz Latos, praktycznie od jedenastu lat jestem w tym środowisku. Różnica jest taka, że to jest moja funkcja społeczna, bo – przypomnę tym, którzy mnie nie znają – jestem współwłaścicielem dwóch szpitali prywatnych tak znienawidzonych przez obecną ekipę. I dziękuję, panie przewodniczący, że pan przypomniał, że tych szpitali prywatnych jest tylko kilkanaście. Zazwyczaj zostały one postawione na nogi, bo były w upadku. I nie słyszałem o czymś takim, żeby ten czas został zmarnowany i zmarnowane zostały pieniądze publiczne. Jednak, po kolei.

Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej – bo dwóch kolegów reprezentujących pacjentów nas opuściło, więc mówię to w imieniu Pracodawców RP – z ogromną troską patrzą na program Narodowej Służby Zdrowia zaprezentowany przez pana ministra – zresztą pan minister doskonale o tym wie – i mamy bardzo dużo uwag. Jesteśmy przekonani, że ten program, jaki zaproponował nowy rząd, będzie tragedią dla nas wszystkich – dla rządu i dla pacjentów. Dlaczego? Państwo już dokładnie wiedzą. A ja powiem o pieniądzach.

Szanowni państwo, o tych pieniądzach w Zespole Trójstronnym mówiłem od dawna. Oczywiście, dzisiaj pan minister może nam przedstawić różne współczynniki, ale dotąd nie mieliśmy możliwości posłuchać tego – tak, jak szanowne grono pań posłanek i panów posłów – co mają do powiedzenia pani premier, a przede wszystkim minister finansów. Prosimy go – są tu koledzy reprezentujący sprawy związane z dialogiem – zapraszani są przedstawiciele najwyższego szczebla, ale pojawiają się bardzo rzadko i nie wypowiedzieli się na żadne tematy. Dlatego też moc sprawczą mają państwo tutaj, a nie Trójstronny Zespół do Spraw Ochrony Zdrowia. Popieram więc to, co usłyszałem wcześniej, że musi znaleźć się tu jeżeli nie pani premier, to minister finansów, by powiedzieć, na co nas stać. Nie zapominajmy, że nasze środowisko jest już podzielone. Tutaj, na pierwszym spotkaniu – a teraz jestem drugi raz – kiedy rozmawialiśmy o podwyżkach dla pań pielęgniarek, co zostało zrealizowane już wcześniej przez byłego ministra zdrowia, powiedziałem, że to jest tragedia. Środowisko nasze jest podzielone, bo część osób dostała te pieniądze, a reszta może tylko popatrzeć, jak oni odbierają wyższe uposażenia. Takiej sytuacji dotąd nie było i ona nie może nigdy więcej się powtórzyć. To, po pierwsze.

A po drugie, jeśli już rozmawiamy o pieniądzach, jeżeli nie będzie więcej pieniędzy w Narodowym Funduszu Zdrowia, jakbyśmy go źle oceniali – ja akurat mam inne zdanie na ten temat – to zabieramy pieniądze naszym pacjentom, czyli też sobie, bo z pustego i Salomon nie naleje. Dlatego też musimy wiedzieć, że nawet te 0,2, które tak wyśmiewamy, nie mają żadnego pokrycia, a może ja po prostu tego nie wiem. O tym, czy są te pieniądze w budżecie państwa, możemy dywagować, ale nie ma jasnej odpowiedzi.

Dalej – już kończę. Posiedzenie Rady Dialogu Społecznego. Tak, spotykamy się, dyskutujemy. Rzeczywiście, to się dzieje. W pewnym momencie, w poniedziałek, kiedy po raz pierwszy prowadziłem prace Zespołu – a byłem też współprzewodniczącym w tym układzie poprzedniego rządu, i pan premier już wyjaśnił, jak to było – realizując wniosek strony społecznej poprosiłem pana Piotra Dudę, przewodniczącego Rady Dialogu Społecznego, o spotkanie poświęcone tylko pracownikom służby zdrowia. Oczywiście, w tym samym piśmie, jakie zostało wyasygnowane w tym tygodniu, poprosiłem również, żeby na tym spotkaniu była pani prezes Rady Ministrów Beata Szydło. Mam nadzieję, że do takiego spotkania dojdzie.

I trzecia rzecz. Bardzo dobrze, że rozmawiamy o systemie. O tym systemie rozmawiamy od wielu lat. Na pewno były dobre działania poprzedniego rządu – tak je oceniamy – ale na pewno nie wszystko zostało zrobione. Dlatego też chciałbym jeszcze raz zaprosić wszystkich państwa – bo zapraszaliśmy już prezydium Komisji Zdrowia. Za tydzień, w czwartek i piątek, w Hotelu Sheraton będziemy debatować nad tym w gronie dyrektorów szpitali, ekspertów, reprezentantów wszystkich zawodów medycznych. Mamy 16 grup, które będą się zastanawiać nad tym, jak ten system ma wyglądać. Następnego dnia będziemy to podsumowywać. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym do pana, jako przewodniczącego Komisji, zwrócić się z prośbą o dobre słowo na ten temat, ponieważ zna pan program i naprawdę wielu zacnych ludzi będzie w tym brać udział. Nie wyobrażam sobie tego, żeby reprezentacja Komisji Zdrowia tam się nie zjawiła. Dziękuję bardzo za wysłuchanie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (PO):

Bardzo dziękuję. To był ostatni głos w dyskusji. Chciałbym wszystkich państwa powiadomić – tak, jak zapowiedziałem wcześniej – że poinformuję państwa o przebiegu tego spotkania, na które udał się pan minister, po formalnym zasięgnięciu informacji, a nie z mediów. Z mediów już coś wiemy, ale ja nie chcę na tym się opierać.

Po proteście, w odpowiednim czasie, po konsultacjach ze środowiskiem społecznym, zwołamy podobne posiedzenie Komisji w celu dalszej rozmowy na temat wniosków płynących z tego protestu i decyzji, jakie zapadną. Chciałbym też państwu przeczytać, że jedna z telewizji podała, że pan minister zapowiedział – prawdopodobnie nie wchodząc na to spotkanie – że w środę poda nowy sposób reformy ochrony zdrowia. Bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.